

*Sygn. akt I ACa 169/22*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 20 września 2022 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia Anna Strączyńska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2022 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa G. R. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 07 lipca 2021 r., sygn. akt I C 1675/19

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz G. R. (2) kwotę 3.240 zł (trzy tysiące dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Anna Strączyńska

Sygn. akt I ACa 169/22

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 grudnia 2019 r. G. R. (1) wniósł o zobowiązanie (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. do złożenia oficjalnych przeprosin w formie listu skierowanego do powoda o treści: Zarząd (...) Spółka Akcyjna pragnie przeprosić Pana G. R. (1) za bezprawne wykorzystanie jego wizerunku w programie U. (...), w wyniku czego doszło do naruszenia dóbr osobistych Pana G. R. (1) i spowodowania znacznej krzywdy. Wyrażamy żal i ubolewanie z powodu swojego działania oraz krzywdy jaką w wyniku emisji programu wyrządzono Panu G. R. (1)". Ponadto powód domagał się zasądzenia kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci wykorzystania jego wizerunku bez zgody oraz naruszenia dobrego imienia, czci, nieposzlakowanej opinii, spokoju, prawa do prywatności, prawa do żaloby oraz czczenia bliskich osób zmarłych, a także zasądzenia od pozwanej zwrotu kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu spółka wskazała, że roszczenie jest nieuzasadnione z uwagi na brak naruszenia dóbr osobistych powoda i brak bezprawności naruszenia, a to wobec wyrażenia przez powoda domniemanej zgody na emisję materiału. Ponadto wskazano, że dziennikarz zachował rzetelność i staranność zawodową przy tworzeniu materiału oraz, że za wyemitowaniem wywiadu przemawiał interes społeczny.

**Wyrokiem z dnia 07 lipca 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał pozwaną do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez przesłanie do powoda przeprosin listem poleconym o następującej treści: Zarząd (...) SPÓŁKA AKCYJNA pragnie przeprosić Pana G. R. (1) za bezprawne wykorzystanie jego wizerunku w programie U. (...), w wyniku czego doszło do naruszenia dóbr osobistych Pana G. R. (1) i spowodowania znacznej krzywdy. Wyrażamy żal i ubolewanie z powodu swojego działania oraz krzywdy jaką w wyniku emisji programu wyrządzono Panu G. R. (1).” w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku (pkt 1), zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda pkt 2), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3), zasądził od spółki na rzecz powoda kwotę 737 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania (pkt 4), zasądził o pozwanej spółki na rzecz Skarbu Państwa – Sadu Okręgowego w Warszawie kwotę 1.850 zł tytułem części opłaty sądowej od pozwu od uiszczenia której powód był zwolniony (pkt 5) i w pozostałym zakresie nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa (pkt 6).**

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

G. R. (1) był ojcem P. R., który dnia 11 września 2019 r. zginął w wyniku postrzałów oddanych przez funkcjonariuszy niemieckiej policji pod B.. P. R. na kilka godzin przed śmiercią zastrzelił w G. obywatelkę Ukrainy (K.).

W dniu 16 września 2019 r. po głównym wydaniu Faktów w telewizji (...), w programie U. (...) wyemitowany został reportaż pt.: „Wszedł do pralni i strzelił w głowę 26-letniej K.. „(...)”. Reportaż przedstawiał między innymi okoliczności zabójstwa obywatelki Ukrainy przez syna powoda, opis wcześniejszego zachowania sprawcy wobec kobiety, zastrzelenie syna powoda przez funkcjonariuszy policji niemieckiej podczas interwencji, relacje kilku osób mieszkających w G., krótki życiorys zabitej dziewczyny, wywiad z rzecznikiem prasowym policji, rozmowę z matką zabitej dziewczyny oraz rozmowę dziennikarki z powodem, tj. ojcem sprawcy zabójstwa.

Rozmowę reporterki z powodem poprzedzają słowa z reportażu „Jedziemy do rodziców P. R., aby zapytać czy wiedzieli o natarczywym zachowaniu syna wobec K.”.

Minuta 8:43 nagrania: reporterka P. M. dzwoni domofonem do mieszkania powoda, przedstawia się. Powód otwiera drzwi domofonem i wpuszcza reporterkę.

Minuta 8:54 nagrania: rozpoczyna się rozmowa reporterki z powodem.

Reporterka: „przychodzę do pana żeby chwilkę porozmawiać, jeżeli zechce nam pan poświęcić dosłownie trzy minuty to będę panu bardzo wdzięczna, proszę przyjąć moje wyrazy współczucia, państwo również ...”.

Powód: „J. powiem pani, że ja tak bardzo przeżywa, nasza rodzina jak i na pewno rodzina tej dziewczyny. Jest naprawdę mi bardzo przykro. J. nie mam na to wpływu, syn był dorosły, był spokojny. Nigdy nic takiego...”.

Zza drzwi padają słowa: „G. nie rozmawiaj, bo to nie jest odpowiedni moment”.

Powód: „Ale ja nie mogę rozmawiać, nie ma siły po prostu. Przeżywamy normalnie tragedię i ta rodzina też przeżywa tragedię”.

Reporterka: „Czy on w jakiś sposób sygnalizował, że ta dziewczyna mu się podoba w jakiś szczególny sposób?”.

Powód: „N. będę na ten temat rozmawiał. Naprawdę do widzenia”.

Reporterka: „Dziękujemy za rozmowę”.

Powód: „Do widzenia”

Informację o wyemitowaniu programu powód powziął od znajomych i rodziny przebywających w Polsce i za granicą, którzy niezwłocznie po emisji programu U. (...) skontaktowali się z powodem.

Powód nigdy nie wyrażał zgody na wykorzystanie i rozpowszechnianie jego wizerunku w jakimkolwiek programie emitowanym przez pozwaną.

Program był emitowany ponownie w stacji (...) oraz był też dostępny online na stronie internetowej (...)

Pismem z dnia 07 października 2019 r. powód wezwał pozwaną do dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia dóbr osobistych poprzez złożenie oświadczenia tożsamego z oświadczeniem wskazanym w żądaniu pozwu oraz do zapłaty tytułem zadośćuczynienia. W odpowiedzi na pismo pozwana oświadczyła, że wizerunek powoda zostanie ukryty w obecnych i przyszłych publikacjach, zaś samo pismo powoda traktuje jako cofnięcie zgody na publikację wizerunku.

W wyniku publikacji materiału video powód znalazł się w trudnej sytuacji życiowej. Wiele osób zaczęło identyfikować go z szeroko komentowaną w mediach tragedią. W związku z wyemitowaniem wywiadu zaczął odczuwać silny stres i lęk o bezpieczeństwo swoje i najbliższych. Stres związany z emisją programu zaburzył proces przeżywania przez powoda żałoby po śmierci syna.

Powód w tym czasie miał propozycje rozmów również z innych mediów, jednak kategorycznie odmawiał.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, uznając ich treść za zgodną rzeczywistym stanem rzeczy. Żadna ze stron nie zakwestionowała prawdziwości i autentyczności treści powyższych dokumentów oraz nagrania video. Sąd poczynił ustalenia faktyczne także w oparciu o wiarygodne zeznania świadka B. R., P. M. oraz przesłuchanie powoda w charakterze strony, uznając je za spójne, szczerze i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym.

W związku z takimi ustaleniami i oceną dowodów, Sąd I instancji uznał, że roszczenie powoda zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd przypomniał przepisy kodeksu cywilnego i problematykę ochrony dóbr osobistych oraz okoliczność, że sprawca naruszenia cudzych dóbr osobistych może zwolnić się z tego tytułu jedynie wtedy, gdy wykaze, że jego działanie nie było bezprawne. W nauce prawa cywilnego ukształtował się stabilny katalog okoliczności uznawanych za wyłączające bezprawność zachowania naruszającego cudze dobra osobiste, do których należą: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; wykonywanie prawa podmiotowego; zgoda pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach); działanie w obronie uzasadnionego interesu. (por. J. Ciszewski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. II, 2014)

Dalej Sąd wskazał, że bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statutowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Sąd przypomniał, że w świetle art. 23 k.c. nie ulega wątpliwości, że ustawodawca uznaje cześć za dobro osobiste, gdyż została ona wymieniona w tym przepisie. Cześć należy do tej grupy dóbr osobistych (podobnie jak swoboda sumienia czy prawo do prywatności), których zakres nie jest ściśle określony. Brak precyzyjnego określenia wynika m. in. z natury tych dóbr, zmienności ich pojmowania przez społeczeństwo, a także z faktu posługiwania się dla ich określenia różnymi pojęciami nieostryimi, zaczerpniętymi z języka potocznego o bardzo rozciągliwej i chwiejnej treści. W ocenie Sądu dobre imię mieści się w pojęciu czci. Nie jest to odrębne dobro osobiste (podobnie Jacek Wierciński

w: „Niemajątkowa ochrona czci”, Wydawnictwo Kodeks sp. z o. o., Warszawa 2002, str. 57-58), stąd w ocenie Sądu roszczenia powoda ocenić należy przez pryzmat naruszenia jego dobra osobistego w postaci czci, rozumianej jako dobre imię.

W polskim prawie cywilnym przyjmuje się, że cześć stanowi moralną wartość, z której jednostka zdaje sobie sprawę (szacunek dla siebie) i której poszanowania ma prawo (moralne) wymagać od innych. Powszechny jest pogląd, że cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach: zewnętrznej i wewnętrznej. Cześć zewnętrzna to zasłużone dobre imię, dobra sława, opinia, jaką mają inni ludzie o wartości danego człowieka, jego obraz w oczach osób trzecich; dobre imię człowieka jest pojęciem obejmującym wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie) może polegać na przypisaniu innej osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71). Może ono występować w dwóch postaciach. Pierwsza to rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, druga wyrażanie ujemnej oceny jej działalności (A. Szpunar w: „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1999, str. 101 i nast.). Cześć wewnętrzna nazywana godnością osobistą, to wyobrażenie jednostki o własnej wartości, które konkretyzuje się w poczuciu i przekonaniu o własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. To poczucie jest zmienne i daje się kształtować. Dlatego mogą być różne miary poczucia własnej wartości i naruszenia jego godności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89).

Sąd ustalił, że w materiale opublikowanym przez pozwaną na antenie jednej z głównych stacji telewizyjnych, ujawniono dane osobowe powoda, ze wskazaniem, że jest on ojcem mężczyzny, który przed kilkoma dniami zamordował młodą kobietę, a sam uciekając zagranicę został śmiertelnie postrzelony przez niemiecką policję. Materiał zawierał krótką rozmowę przeprowadzoną z powodem na klatce schodowej jego mieszkania.

W ocenie Sądu, sama audycja, w tym fragment przedstawiający rozmowę dziennikarki z powodem, jako taka nie doprowadziła bezpośrednio do naruszenia jego dobra osobistego w postaci dobrego imienia, gdyż materiał nie miał na celu wywołania czy przypisania powodowi cech lub właściwości, które mogłyby poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania reszty społeczeństwa. Jednak podanie w reportażu pełnego imienia i nazwiska oraz upublicznienie wizerunku powoda spowodowało naruszenie dobrego imienia całej jego rodziny, w związku z umożliwieniem rozszyfrowania danych osobowych sprawcy zabójstwa, przedstawianego w różnych mediach jako „P. R.” Niewątpliwie upublicznienie wizerunku powoda, pozbawienie go utrzymywanej dotąd anonimowości w związku z tragedią rodzinną jaka rozegrała się kilkadziesiąt godzin wcześniej, mogło powodować – nawet subiektywne – poczucie zagrożenia i niepokoju, a to w wyniku podania do publicznej wiadomości jego imienia i nazwiska, a de facto również miejsca zamieszkania. Wskazać należy bowiem, że we fragmencie materiału, tuż przed przeprowadzeniem rozmowy z powodem został pokazany budynek, w którym zamieszkuje.

Jak twierdził powód oraz przesłuchana w charakterze świadka jego żona, o tragedii jaka dotknęła ich rodzinę, do momentu emisji spornego programu, wiedzieli tylko najbliżsi. W ocenie Sądu, opublikowanie przez pozwaną materiału spowodowało, że rodzina powoda przestała być anonimowa i jej rozpoznawalność z pewnością wykroczyła poza sferę, w której konsekwentnie próbowali wytrwać, nie udzielając wywiadów żadnym mediom. Działanie pozwanej stanowiło ingerencję w sferę prywatności ich rodziny, w tym oczywiście i samego powoda.

Odnosząc się do kolejnego dobra, którego naruszenie zarzuciła strona powodowa, tj. prawa do prywatności Sąd wskazał, że zgodnie z art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Sąd nie miał wątpliwości, że publikacja odnosiła się do sfery prywatnego życia powoda. Powód nie spodziewał się wizyty dziennikarzy, pojawienie się ich przed mieszkaniem powoda było dla niego zaskoczeniem i co prawda nie

doszło do naruszenia miru domowego, ale prywatność niewątpliwie została naruszona, szczególnie wobec okoliczności życiowych powoda i jego rodziny, poczucie spokoju i bezpieczeństwa, nienaruszalności tej granicy zostało zachwiane.

Kolejnym, wskazywanym przez powoda dobrem osobistym, do którego naruszenia doszło poprzez wyemitowanie spornego reportażu było prawo do przeżywania żałoby po śmierci najbliższej osoby. Mimo, że takie dobro osobiste nie zostało wymienione w art. 23 k.c. to jednak nie sposób odmówić mu takiej kwalifikacji i tym samym szczególnej ochrony.

Powód niewątpliwie przeżył ogromną tragedię, stracił dziecko, które uprzednio odebrało życie innej osobie. Okres pogrzebu i żałoby powinien być czasem refleksji, kontemplacji, wspomnień, wzajemnego wsparcia rodziny i osób bliskich. Niewątpliwie sam fakt, że śmierć syna i czyn przez niego popełniony były jednym z bardziej sensacyjnych wówczas tematów powielanych w mediach, już poważnie utrudniał przeżywanie żałoby, ale stres spowodowany emisją spornego materiału i wykorzystaniem wizerunku powoda, upublicznieniem jego danych, dodatkowo i to poważnie zakłóciło ten proces. Powód wraz z rodziną znajdowali się w ciężkiej sytuacji życiowej, sam fakt radzenia sobie emocjonalnie ze śmiercią najbliższej osoby, szczególnie dziecka, jest traumatyczny, a biorąc pod uwagę okoliczności śmierci syna powoda, Sąd Okręgowy uznał że emocje wywołane publikacją spornego materiału jedynie pogłębiły negatywne i traumatyczne odczucia powoda. Powód miał podstawy przyjmować, że każda osoba, z którą się styka na co dzień – sprzedawca w sklepie, sąsiad, kontrahent firmy postrzegają go jako ojca mordercy.

Następnie Sąd przypomniał art. 14 prawa prasowego oraz art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Sąd I instancji zgodził się z pozwanym, że zgoda na upublicznienie wizerunku nie musi mieć formy kwalifikowanej, może mieć charakter zgody dorozumianej, a więc można jej udzielić poprzez każde zachowanie, które zakomunikuje wolę w sposób dostateczny.

W tej sprawie Sąd doszedł jednak do wniosku, że do udzielenia takiej dorozumianej zgody przez powoda na upublicznienie jego wizerunku w materiale telewizyjnym nie doszło. Powód otwarcie zareagował na empatyczne zachowanie reporterki, która skierowała do niego wyrazy współczucia. Jednak nie wszedł z nią w rozmowę, nie odpowiedział na żadne pytanie. Przy pierwszej próbie jego zadania stwierdził: „Nie będę na ten temat rozmawiał”, co zakończyło spotkanie. Zatem z zachowania powoda, zaskoczonego przyjściem dziennikarza pod drzwi jego mieszkania, nie można wyprowadzać wniosku, że w sposób dorozumiany wyraził zgodę na upublicznienie jego danych i wizerunku. W tak istotnych kwestiach jak dramatyczna śmierć osoby najbliższej, zgoda ta powinna być konkretna i jednoznaczna. Okoliczności sprawy nie pozwalały na to, by przyjąć, że powód wyraził domniemaną zgodę. Mimo, że powód pozwolił się nagrywać, nie zasłaniał twarzy, nie odwracał się od kamery, to sytuacja w jakiej się w danym momencie znajdował, przeżywanie głębokiej tragedii, oplakiwanie syna nie pozwalała by zinterpretować jego zachowanie jako wyrażenie zgody na opublikowanie wywiadu. W ocenie Sądu Okręgowego, gdyby dziennikarka przeprowadzająca rozmowę z powodem zapytała, czy wyraża on zgodę na publikację jego danych – wizerunku oraz imienia i nazwiska, powód takiej zgody by z pewnością nie udzielił. Nie sposób oczekiwać od człowieka w żałobie, przeżywającego ogromną tragedię, bez doświadczenia w pracy z mediami, że sam wyjdzie z inicjatywą i sam zaprotestuje przeciwko wykorzystaniu jego wizerunku. Dodatkowo wskazać należy, że bardzo kulturalne zachowanie reporterki, która rozpoczęła rozmowę od złożenia kondolencji z powodu śmierci syna i nawiązanie w ten sposób z powodem kontaktu na poziomie emocjonalnym spowodowało, że powód będąc osobą grzeczną i kulturalną, nie potrafił w porę zareagować i przerwać rozmowy. Jego możliwość reakcji została uśpiona. Wywiad przerwała tak naprawdę żona powoda, która była w mieszkaniu za drzwiami i jasno oceniała sytuację. Nie sposób uznać w tych okolicznościach, że powód miał świadomość, że swoim zachowaniem mógłby taką dorozumianą zgodę na wykorzystanie wizerunku udzielić.

Z zeznań świadków (reporterki), małżonki powoda, dowodu z przesłuchania powoda w charakterze strony, a przede wszystkim z nagrania załączonego w poczet materiału dowodowego sprawy, jednoznacznie wynika, że powód nie chciał udzielać wywiadu. Świadczą o tym wprost jego słowa, które padają podczas wywiadu „Nie mogę rozmawiać”, „Nie będę na ten temat rozmawiał”, „Naprawdę do widzenia”. Również małżonka powoda będąca w środku w mieszkaniu wypowiada słowa do powoda „G. nie rozmawiaj, to nie jest odpowiedni moment”. Powód swymi wypowiedziami

sygnalizował pozwanej kilka razy, że nie chce udzielać wywiadu w związku z czym pozwana była zobowiązana do anonimizacji jego wizerunku (twarzy, głosu, imienia i nazwiska), czego nie uczyniła.

Sąd ocenił zatem, że w tych okolicznościach, jeżeli pozwana chciała się posłużyć danymi powoda, reporterka powinna wprost zapytać o stosowną zgodę.

Za uznaniem, że nie doszło do udzielenia zgody na publikację wizerunku powoda przemawia również postawa powoda i konsekwentne odmowy udzielania wywiadów innym mediom.

Sąd Okręgowy nie przyjął argumentów pozwanej, wskazujących na to, że jej działania usprawiedliwiał interes społeczny, tj. prawo obywateli do informacji, zapewnienia jawności życia publicznego oraz krytyki społecznej. Przesłanka bezprawności działania jest ujmowana w Kodeksie cywilnym szeroko – przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego. W realiach przedmiotowej sprawy interes społeczny nie uzasadniał takiej ingerencji w prawa osobiste człowieka - ojca zmarłego kilka dni wcześniej człowieka. Z materiału zgromadzonego w sprawie nie wynika również, by powód otrzymał jakąś umówioną zapłatę za nagranie, co mogłoby zwolnić pozwaną z odpowiedzialności.

Powód nie ma na co dzień do czynienia z mediami, stąd nie dziwi jego początkowa reakcja odnośnie wpuszczenia reporterki pod drzwi swojego mieszkania oraz udzielenia wypowiedzi na temat tego co się zdarzyło. Rozmowa przebiegała szybko, sytuacja była bardzo dynamiczna, a wypowiedź powoda spontaniczna i emocjonalna. Powód, rozmawiając z reporterką może i wiedział, iż jest nagrywany kamerą, ale z pewnością nie miał świadomości, że udziela wywiadu oraz, że będzie to wykorzystane w reportażu. Dodatkowo wskazać należy, że w rozmowie nie zapadły żadne ustalenia odnośnie terminu czy godziny wyemitowania nagrania, powód dowiedział się o reportażu od osób mu bliskich.

Sąd stanął zatem na stanowisku, że w sprawie niniejszej powód nie wyraził zgody na wywiad oraz publikację materiału filmowego wraz z wizerunkiem, zatem wyemitowanie nagrania z ukazaniem wizerunku powoda było bezprawne.

Przyjmując, iż doszło do naruszenia wyżej wskazanych dóbr osobistych powoda (jego wizerunku, dobrego imienia, prawa do prywatności, prawa do przeżywania żałoby po osobie zmarłej), Sąd Okręgowy uznał za zasadne, na podstawie art. 24 § 1 k.c., roszczenie dotyczące zobowiązania pozwanej do złożenia stosownych przeprosin. Sąd stwierdził jednak, że żądany przez stronę powodową tekst przeprosin był nie do końca adekwatny do stopnia naruszenia dobra osobistego powoda i w związku z tym wymagał drobnej modyfikacji. Należało też określić termin, w ciągu którego pozwana ma wykonać zobowiązanie. Mając na względzie ustalony w sprawie zakres i charakter naruszenia dóbr osobistych powoda, Sąd stwierdził, że nakazanie pozwanej, aby w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się orzeczenia przesłała do powoda listem poleconym oświadczenie o treści wskazanej w punkcie pierwszym wyroku, stanowi wystarczający środek niemajątkowej ochrony dóbr osobistych powoda. Sąd Okręgowy zmodyfikował treść przeprosin formułując je w sposób syntetyczny i ogólniejszy, odpowiednio do wagi naruszenia. W ocenie Sądu I instancji zbędnym było zawieranie w tekście przeprosin ubolewania pozwanej z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda, skoro oświadczenie zawiera słowo „przeprasza”. Również sformułowanie dotyczące „wyrządzonej krzywdy” nie było konieczne, a za jej wyrządzenie Sąd przyznał odpowiednie zadośćuczynienie w kolejnym punkcie wyroku.

Odnosząc się do żądania majątkowego, Sąd przypomniał art. 448 k.c. i wskazał, że zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, zarówno doznanych, jak i tych, które zapewne powstaną w przyszłości. Ma charakter całościowy i jednoznaczny, powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę. Sąd uznał, że krzywda wyrządzona powodowi jest niewątpliwa. Zarówno cierpienia psychiczne, związane z bólem towarzyszącym powodowi po utracie syna, szok i stres jakich doznał on bezpośrednio po obejrzeniu reportażu, jak również uciążliwości i ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu w lokalnej społeczności, winny zostać mu odpowiednio zrekompensowane. Na wysokość zadośćuczynienia ma wpływ całokształt okoliczności, w tym: rozmiar cierpień psychicznych, ich nasilenie (intensywność), czas trwania oraz inne czynniki podobnej natury. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc winna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1978 r., sygn. akt IV CR

79/78). Winna więc być to kwota „odpowiednia”. Dla oceny, czy określona suma jest „odpowiednim”, w rozumieniu art. 448 § 1 k.c., zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, decydujące znaczenie ma charakter i rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego.

Z materiału zgromadzonego w sprawie wynikało, zdaniem Sądu, że powód w wyniku wyemitowania programu z jego wizerunkiem doznał bardzo silnego stresu, w tym lęku o przyszłość. Stres spowodowany emisją programu z bezprawnym wykorzystaniem jego wizerunku istotnie zakłócił powodowi przeżywanie żałoby po śmierci syna i spotęgował poczucie krzywdy. Nie da się zaprzeczyć, że wskutek emisji programu z wizerunkiem na skalę krajową, powód zaczął intensywniej odczuwać ból i stres, niż miałyby to miejsce bez wyemitowania takiego reportażu. W konsekwencji powód zaszył się w domu, unikając kontaktu z ludźmi, czuł się napiętnowany. Opublikowanie przez pozwanego materiału w telewizji oraz Internecie wraz z wizerunkiem powoda spowodowało, że powód zaczął unikać kontaktu z ludźmi, którzy mogliby go rozpoznać i utożsamiać z opisywaną tragedią i z tym, że jest on ojcem mordercy. Powód chciał być anonimowy i w spokoju przeżywać żałobę syna, a z racji tego, że jego wizerunek został opublikowany na szeroką skalę nie było to możliwe. Emisja programu spowodował dla powoda istotną uciążliwość w codziennym funkcjonowaniu. Ludzie nie szczędzili nieprzyjaznych komentarzy. Powód mógł mieć również subiektywne poczucie braku bezpieczeństwa jego i rodziny z uwagi na to, że zamordowana kobieta była (...). Bał się, że uroczystości pogrzebowe syna mogą zostać zakłócone przez jej rodaków.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za krzywdy poniesione przez powoda w związku z wyemitowaniem programu jest 25.000 zł. Suma ta adekwatna jest do krzywdy jaką G. R. (1) poniósł w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych w postaci wizerunku, czci i kultu pamięci po osobie zmarłej,

W pozostałej części powództwo zostało oddalone. Żądanie 150.000 zł było zbyt wygórowane i w ocenie Sądu nie odpowiadało realiom majątkowym społeczeństwa. Ponadto część krzywd jakie poniósł powód np. ból, cierpienie po osobie bliskiej związana jest ogólnie z tragedią jaka go spotkała, niezależnie od sposobu emisji reportażu. Rząd żądanej pozwem kwoty zadośćuczynienia adekwatny jest do przyznawanych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci zerwanych więzi wskutek śmierci osoby bliskiej, a więc należało wziąć pod uwagę tę proporcję i rodzaj naruszanych dóbr, miarkując wysokość zadośćuczynienia.

Powyższe podyktowane było również tym, że oceniając stopień winy pozwanej przy naruszeniu dóbr osobistych powoda, Sąd miał na uwadze dobre intencje pozwanej związane z publikacją samego reportażu na antenie (...) (ochrona interesu publicznego, próba uczulenie społeczeństwa na przestępstwo stalkingu).

W ocenie Sądu zobowiązanie pozwanej do określonego w wyroku przeproszenia wraz z zasądzoną kwotą zadośćuczynienia są wystarczające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Z wydanym orzeczeniem nie zgodziła się strona pozwana, która wywiodła apelację, zaskarżając wyrok w części, tj. co do punktów 1,2,4 i 5, wskazując na naruszenie:

- przepisu postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przypisanie wiarygodności zeznaniom powoda w części odnoszącej się do braku zgody na publikację jego wizerunku i elementów z życia prywatnego, w sytuacji gdy powód jest osobą dorosłą i świadomą celu użycia kamery przez stację telewizyjną, a mimo to nie zgłosił sprzeciwu co do obecności kamer, swobodnie i spontanicznie udzielając wywiadu, co wskazuje na dorozumianą zgodę powoda na publikację jego wizerunku i informacji z życia prywatnego, wyrażoną do czasu zgłoszenia przedsądowych roszczeń, co pozwana potraktowała jako wycofanie zgody na publikację wizerunku, w wyniku której dokonała anonimizacji danych powoda,

- art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w wyniku emisji reportażu doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci, rozumianej jako dobre imię oraz

prawa do przeżywania żałoby, w sytuacji gdy reportaż nie był poświęcony powodowi, nie poddawał jego osoby krytyce, powodowi nie przypisano jakiegokolwiek negatywnej właściwości ani odpowiedzialności za zdarzenia, w których brał udział zmarły syn, a ponadto publikacja materiału w żaden sposób nie umożliwiła, ani nie utrudniła powodowi kultywowania pamięci po zmarłym synu; błędne zastosowanie i przyjęcie, że emisja materiału skutkowałą naruszeniem prawa powoda do wizerunku i prywatności, podczas gdy zostały spełnione przesłanki wyłączające bezprawność, bowiem pozwana uzyskała zgodę powoda, reportaż przygotowano z zachowaniem rzetelności i staranności dziennikarskie i interes społeczny przemawiał za rozpowszechnieniem materiału, a zatem działania pozwanego nie były bezprawne i nie doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci wizerunku i prawa do prywatności,

- art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c. i art. 65 § 1 i § 2 k.c. oraz w zw. z art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy prawo prasowe poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że powód nie wyraził dorozumianej zgody na publikację swojego wizerunku oraz faktów z obszaru swojej prywatności, która to zgoda wyłącza bezprawność działań pozwanego, podczas gdy powód miał świadomość udzielania wywiadu na potrzeby realizacji reportażu przez stację telewizyjną, udziału kamer, dziennikarki i ekipy realizacyjnej, nie sprzeciwiał się filmowaniu, co potwierdza dorozumianą zgodę na publikację wizerunku i okoliczności z życia prywatnego.

W związku z powyższymi zarzutami, strona pozwana wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów za dwie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja wywiedziona przez pozwanego zasługiwała na oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny przyjmuje za swoje całość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, jak również oparte na nich rozważania prawne, które są pełne, logiczne, spójne i odpowiadają prawu.

Apelacja pozwanego, zarzucająca naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. sprowadza się jedynie do bezprzedmiotowej polemiki z prawidłową oceną dowodów, jak i zupełnie prawidłową subsumpcją dokonaną przez Sąd rozpoznający sprawę w I instancji.

Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy. Sąd I instancji z zebranego materiału dowodowego wyciągnął uzasadnione i logiczne wnioski i nie dopuścił do naruszenia jakiegokolwiek przepisu wskazanego w środku zaskarżenia. Kompletność materiału dowodowego spowodowała, iż nie zachodziła konieczność uzupełnienia ustaleń stanu faktycznego, a tym bardziej przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował również przepisy prawa materialnego w zakresie wskazanym w uzasadnieniu orzeczenia. Tym samym zarzuty podniesione w apelacji nie znajdują uzasadnienia.

Chybiony jest zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykażą przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. Skarżąca spółka w żaden sposób nie wykazała, że Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, dokonując



swobodnej oceny dowodów i dokonując na ich podstawie ustaleń. Apelacja jest jedynie polemiką z prawidłowym orzeczeniem i uzasadnieniem, które poddaje się kontroli instancyjnej.

Nie można mieć wątpliwości, że działania pozwanego naruszyły dobra osobiste powoda w postaci wizerunku, , dobrego imienia rodziny (sferę prywatności) oraz prawo do przeżywania żałoby po synu.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny przypomina, że w żadnej polskiej ustawie nie ma określonego, opisanego bliżej pojęcia wizerunku. Niekiedy jest to precyzowane w orzecznictwie. Można tu przywołać np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 maja 2015 r., sygn. I ACa 158/15. Sąd stwierdził tam jednak jedynie, że przez pojęcie wizerunku należy rozumieć każdą podobiznę bez względu na technikę wykonania, może to być fotografia, rysunek, film, przekaz telewizyjny, zdjęcie. Bardziej precyzyjny jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 maja 2015 r., sygn. I ACa 1741/14. Według niego wizerunek to ogół cech zewnętrznych, definiowany jest jako wygląd człowieka, jego podobizna, obraz fizyczny. Według niektórych w te ramy można włączyć również niekiedy dodatkowe elementy jak okulary, fryzura, inne elementy identyfikujące, jeśli pozwalają jednoznacznie zidentyfikować daną osobę.

Aby mówić o wykorzystaniu wizerunku, istotne jest, czy dana osoba może zostać rozpoznana, nawet jeśli nie widać bezpośrednio jej twarzy, np. jest zamazana albo osoba jest tak ustawiona, że nie widać samej twarzy. Decydujące jest, czy dana osoba może zostać obiektywnie rozpoznana, nie tylko czy dana osoba się rozpozna (ona może to zrobić np. po pieprzyku, rękach itp.), ale czy ujęcie jest tego rodzaju, że ktoś inny rozpozna, że na filmie czy zdjęciu znajduje się dana, konkretna osoba.

Powoda pokazano w reportażu w całości, bez rozmazywania jego twarzy czy zaslonienia jej, co więcej podano jego pełne dane w postaci imienia i nazwiska, ponadto jeszcze podano informację, że jest ojcem zastrzelonego przez policję zabójcy. Nie można mieć żadnych wątpliwości, że pozwana miała na celu pokazanie powoda, jako osoby najbliższej sprawcy zamordowania ukraińskiej kobiety, a przyświecała temu chęć wywołania sensacji i pokazania jak wygląda najbliższa rodzina sprawcy czy ktoś kto wychował mordercę.

Zasadą jest także to, że jeśli ktoś pozuje np. fotografowi czy reporterom i otrzymuje za to umówioną zapłatę, to nie jest konieczne uzyskiwanie odrębnej, pisemnej zgody, chyba że w umowie z pozującym wskazano, że taka zgoda na publikację jest każdorazowo niezbędna, aby móc to uczynić. Tak więc założeniem ustawodawcy jest, że jeśli ktoś zgadza się na pozowanie, jednocześnie wyraża zgodę na rozpowszechnianie swojego wizerunku, gdy tego wyraźnie nie zastrzeże. Powód nie pozował do filmu, został wywołany z własnego mieszkania w czasie, gdy przeżywał żałobę po synu. Również w ocenie Sądu Apelacyjnego wykorzystano wizerunek powoda bez jego zgody. Owszem, powód wiedział z kim rozmawia, ponieważ autorka reportażu przedstawiła się, widział kamery, ale w takiej sytuacji życiowej mógł nie mieć świadomości, że wszystko co powie, albo nawet jeśli nic nie powie, będzie wykorzystane w programie telewizyjnym. G. R. (1) kilkakrotnie, co trafnie zauważył Sąd I instancji oświadczył, że nie może i nie chce rozmawiać, podobnie zareagowała jego żona z głębi mieszkania – wówczas dziennikarka powinna zapytać o to, czy może wyemitować w programie ten fragment nagrania. Rację ma Sąd Okręgowy w tym, że powód został zaskoczony, a jako osoba kulturalna otworzył drzwi i przyjął kondolencje, nie powiedziano mu jednak, że jego reakcja (jakakolwiek by ona nie była) zostanie pokazana całej Polsce w ogólnokrajowym programie telewizyjnym. Nigdy autorka reportażu lub ktokolwiek ze stacji pozwanego nie kontaktował się z powodem, by ustalić, czy wyraża o zgodę na publikację wizerunku.

Z naruszeniem wizerunku wiąże się bezpośrednio naruszenie dobrego imienia nie tyle samego powoda, ile jego rodziny i prawa do prywatności. Powód był społecznie nierozpoznawalny i nie był osobą publiczną. Okoliczność, że jest ojcem osoby, która dopuściła się przestępstwa nie stanowi o tym, że społeczeństwo jest zainteresowane wyglądem powoda. Rację ma Sąd Okręgowy, że przeciętny odbiorca, nie był w stanie zidentyfikować powoda przed materiałem opublikowanym na antenie (...), tymczasem po emisji programu zarówno powód, jak i jego rodzina byli wytykani palcami na osiedlu czy w sklepie. Widz zainteresowany sensacyjnymi wiadomościami odnośnie zabójstwa nie musi wiedzieć jak wyglądają rodzice zastrzelonego przez policję przestępcy. Zidentyfikowanie pełnych danych, pokazanie wizerunku powoda oraz miejsca jego zamieszkania nie tylko spowodowało to, że powód stał się rozpoznawalny, ale i mogło spowodować obawę powoda przed zemstą za działania syna czy zakłócenie uroczystości pogrzebowych.

Niezależnie od tego kim był syn powoda i jak się zachował, rodzina ma prawo do oplakiwania śmierci najbliższej osoby. Wiadomym jest powszechnie, że zgon własnego dziecka jest wielką tragedią, a w niniejszej sprawie sytuacja ta jest wzmocniona okolicznościami, w jakich doszło do śmierci P. Tym bardziej zatem należało powoda i jego rodzinę zostawić w spokoju, a nie wysłać do ich miejsca zamieszkania reportera i szukać sensacji. Co więcej, widząc, że powód odmawia rozmowy na temat syna, dziennikarka powinna odstąpić od publikacji tego nagrania.

Stronę pozwaną zwolnić z odpowiedzialności mogło jedynie wykazanie, że działała w warunkach wyłączających bezprawność. Przesłanka bezprawności przy ochronie dóbr osobistych ujmowana jest szeroko, za bezprawne bowiem uznaje się każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz z zasadami współżycia społecznego. W wyroku z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie, oraz, że do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylecia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu.

W doktrynie i orzecznictwie przyjęto również pogląd, iż przy ocenie, czy zostało naruszone dobro osobiste decydują kryteria obiektywne, a nie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Kryteria obiektywne pozwalające stwierdzić, czy i w jakim ewentualnie zakresie zostały naruszone dobra osobiste, opierają się na tzw. opinii publicznej będącej odzwierciedleniem poglądów powszechnie przyjętych i uznania, iż materiał przedstawiony przez podmiot dokonujący naruszenia nosi znamiona bezprawności.

Zgodnie z art. 1 prawa prasowego, prasa zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Stosownie do art. 6 ust. 1, jest zobowiązana do prawdziwego przedstawienia omawianych zjawisk. Stosownie do art. 12 ust. 1 pkt 1, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Zgodnie z art. 10 i art. 12 Prawa prasowego, dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych przepisami prawa oraz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, tj. przede wszystkim sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych informacji lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04), standard dziennikarskiej staranności i rzetelności wynikający z powołanych wyżej regulacji dotyczy etapu zbierania materiałów prasowych i uwzględnia następujące kryteria: rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne znaczenie ma przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

W ocenie Sądu standard rzetelność i staranność dziennikarska nie zostały w tej sprawie zachowane. Autorka reportażu nie zapytała powoda o zgodę na publikację jego wizerunku i danych osobowych oraz nie umożliwiła powodowi ustosunkowania się do nagranych materiałów, wiedząc, że ma on trudną sytuację życiową i nie jest osobą publiczną ani profesjonalistą w kontaktach z mediami. W wyroku z dnia 15 października 2020 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie (I ACa 304/20) wskazał, że „ochrona prywatności stanowiącej dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c., obejmuje okoliczności dotyczące życia rodzinnego, osobistego, wszystkie wydarzenia nie obejmujące działalności zawodowej oraz publicznej aktywności osoby fizycznej. W pojęciu prawa do prywatności nie mieszczą się natomiast zdarzenia dotyczące publicznoprawnych stosunków prawnych, czyli stosunków, których podmiotem są także organy państwa, w

szczególności władzy państwowej. Udział strony albo uczestnika postępowania sądowego, w tym karnego, nie stanowi zdarzenia pozostającego wyłącznie w sferze prywatnego życia osoby fizycznej, lecz jest zdarzeniem regulowanym przepisami prawa publicznego, w ramach którego, na zasadach jawności oraz dostępu do informacji publicznych, organy państwa wykonują swoje ustawowe zadania, a sądy sprawują wymiar sprawiedliwości, którego realizacja nie jest objęta tajemnicą”. Postępowanie karne nie dotyczyło tymczasem powoda, ale jego syna, zatem nie było przeciwwskazań, aby nawet w formie sensacji podawać informacje dotyczące P.. Nie było natomiast żadnych przyczyn, które uzasadniałyby pokazanie powoda, podanie jego pełnych danych do wiadomości, pokazanie miejsca zamieszkania i reakcji ojca na złożone przez redaktorkę kondolencje.

W ocenie Sądu Apelacyjnego właściwie ustalona została też wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Kwota 25.000 zł jest adekwatna zarówno do rozmiaru krzywdy, jak i sytuacji. Doszło do świadomego, zawinionego naruszenia kilku dóbr powoda. Powód wskazał, że utracił prywatność (i to nie tylko on, ale i rodzina) w ciężkim dla siebie czasie, wówczas gdy wszyscy potrzebowali spokoju i zamyślenia. Doszło do przykrych sytuacji na osiedlu i w sklepie, gdy wytykano ich i mówiono o ich synu. Do tego doszła uzasadniona obawa przed zemstą i zakłóceniem pogrzebu syna. Tym samym dopiero łącznie zastosowane sposoby usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych (przeprosiny i zadośćuczynienie) prowadzą do należytej ochrony dóbr osobistych powoda. W tej zatem kwestii Sąd Apelacyjny również nie dopatrył się podstaw do ingerencji w treść wyroku, uznając, że doszło do prawidłowego zastosowania przepisu art. 448 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, tj. art. 23 w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 81 ust. 1 ustawy prawo autorskie i prawa pokrewne oraz art. 14 ust. 1 prawa prasowego, co w konsekwencji doprowadziło do oddalenia apelacji na podstawie art. 385 k.p.c.

Konsekwencją tego było orzeczenie o kosztach postępowania i zasądzenie ich w najniższej możliwej stawce, przewidzianej rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, na rzecz wygrywającego w II instancji powoda. Na zasądzoną kwotę złożyło się 2.700 zł wynagrodzenia należnego od tak wskazanej wartości przedmiotu zaskarżenia oraz kwota 540 zł dotycząca przedmiotu ochrony dóbr osobistych.

Anna Strączyńska